Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 22 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** wtorek dnia 20 lutego 1934 r. | Rok XIII.

Sygnały historji

Na marginesie wydarzeń w Paryżu i Wiedniu

Krew na ulicach Paryża, krew na bruku miast austryjackich, stan oblężenia i strajk generalny: to nietylko temat dla alarmujących depesz i sensacyjnych reportaży. Wydarzenia dni ostatnich to sygnały historji, stwierdzające raz jeszcze, że świat współczesny wyszedł z dotychczasowych trybów i w chaosie zmagających się z sobą sił szuka nowych form zbiorowego współżycia, że przeżywa najgłębszy z kryzysów, kryzys ustrojowy.

W oparach krwi, przy świście noża gilotyny urodził się — przed laty 150 — nowy porządek rzeczy, rodził się ustrój wywodzący się z myśli filozoficz. i społecznej Rousseau'a i Monteskjusza, oparty na „deklaracji praw człowieka i obywatela", realizujący zasadę parlamentarnej demokracji. Przez lat dziesiątki był on kołem rozpędowem historji, obalał zmurszałe formy feudalnych monarchji, powoływał nowe warstwy społeczne do świadomego współudziału w życiu zbiorowem.

System parlamentarnej demokracji jako podwalina organizacji społecznej i państwowej przetrwał zwycięsko przez cały wiek 14 aż do czasu wielkiej wojny, stał się formułą ustrojową i dla państw nowo powstałych lub zreorganizowanych po wojnie. Wytrzymał w drugiej połowie ubiegłego stulecia potężniejący wciąż napór doktryny socjalistycznej.

A jednak na wiele już lat przed wojną, wykazał swą bezsiłę wobec nowych komplikujących się warunków współżycia. Doktryna liberalna, czyniąca z państwa jedynie gwaranta swobód obywatelskich i wolności indywidualnej, przerodziła się w ekonomiczną niewolę warstw gospodarczo słabszych: w dziedzinie organizacji państwa przesunęła punkt ciężkości w stronę wielogłowej,— skłóconej wewnętrznie, pozbawionej ciągłości władzy reprezentacyj parlamentarnych.

Przed państwem stawać poczęły nowe zadania, natury społecznej i gospodarczej przedewszystkiem. Zbankrutowała zasada liberalizmu zarówno w życiu wewnętrznem państw jak i w stosunkach międzynarodowych. Nowe formy ustrojowe musiały sprawić państwo do nowych skomplikowanych zadań. Musiały zapewnić władzy wykonawczej ciągłość pracy i techniczną możność realizowania zamierzeń. Musiały wytworzyć ośrodek krystalizacyjny woli państwowej, władzę państwa — jedną i niepodzielną — skupić w ręku czynnika powołanego do kierowania całością.

Te narzucone przez życie postulaty usiłują realizować ustroje bolszewickie, faszystowskie czy hitlerowskie. Realizuje je w odmienny sposób nowa konstytucja polska, która odrzuca tezę o wszechwładzy państwa i harmonizuje zasadę silnej władzy z współuczestnictwem sił społecznych w budowaniu dobra ogólnego. Na tej linji niezawodnie leży przyszły rozwój świata.

W Austrji władza w tej chwili leży na ulicy. We Francji przebieg strajku generalnego zdaje się stawiać znak zapytania przy zagadnieniu trwałości rządu Doumergue'a, który — być może — okaże się tylko paljatywem, sprowadzającym chwilową ulgę położeniu państwa, lecz nieusuwającym źródeł zła i bezsiły. Mimowoli przypominają się znane nam z epoki przedmajowej gabinetowe koalicje, sprzęgające sprzeczne z sobą żywioły, rządy od parlamentu zależne, niezdolne do istotnie twórczych poczynań, lawirujące wśród przeciwieństw, wyzbyte ambicji prawdziwego sprawowania władzy.

Paljatywy nie zdolają powstrzymać logiki dziejowych procesów. Tylko prawdziwa odwaga decyzji i poczucie odpowiedzialności za losy państwa mogą stać się czynnikiem twórczym i stać się punktem wyjścia dla dzieła przebudowy ustroju i normalizacji stosunków tam, — gdzie dotąd była chwiejność, a gdzie dziś — leje się krew.

Marszałek Piłsudski stoi na straży interesów Państwa

We Francji o P. Marsz. Piłsudskim.

PARYŻ. Niezwykle poczytny dwutygodnik „Revue de Paris" zamieszcza w ostatnim zeszycie 19-stronicowy artykuł p. t. „Marszałek Polski i Państwo Polskie".

Autor artykułu daje retrospektywny przegląd wypadków w odbudowanej Polsce od roku 1913 aż do dni ostatnich, tj. do uchwalenia przez Sejm konstytucji w dniu 26 stycznia br.

Uwypuklając twórczą rolę Marszałka Piłsudskiego w odzyskaniu i umocnieniu niepodległego Państwa Polskiego, autor artykułu ze szczególnym naciskiem podkreśla, że Marszałek Piłsudski jest sam przeciwnikiem dyktatury.

Poza rolą wodza odgrywa on rolę wychowawcy narodu, stosując metody eksperymentalne. Marszałek przyucza obywateli do rządzenia się i ułatwia im znalezienie właściwej drogi. Wielki mąż stanu Polski zdaje sobie doskonale sprawę, że nie można złożyć wszystkich trudności Państwa na barki jednego człowieka, to też sam stale odmawiał zajmowania się całokształtem spraw państwowych. —

Marszałek wybiera sobie problemy najpilniejsze i najważniejsze. Specjalną troską otacza z tego powodu sprawy obrony narodowej. Jedynie w przełomowych momentach, gdy w grę wchodzi los całego Państwa, Marszałek interwenjuje osobiście i w innych dziedzinach. Marszałek stoi na straży interesów Państwa Polskiego, a jego głos ostrzegawczy rozbrzmiewa tem silniej, im groźniejsze wydaje się w danej chwili niebezpieczeństwo. —

BUDOWA WIELKIEGO RUROCIĄGU W Z. S. R. R.

Moskwa. Jak podaje agencja Tass, na ukończeniu jest rurociąg długości 900 klm., a więc najdłuższy w ZSRR. który prowadzi od wybrzeża morza Kaspijskiego do Orska, dzięki czemu nafta z zagłębia Emby będzie mogła być dostarczana do wnętrza kraju.

Odroczenie Konferencji Rozbrojeniowej do... 10 kwietnia br.

Sprawa rozbrojenia splątana w węzeł gordyjski dotychczasową ustępliwością mocarstw, nie daje się już obecnie rozwiązać metodami dotychczasowemi. Okazało się to poraz niewiadomo który podczas ostatnich narad londyńskich, w których zastanawiano się nad możliwością zwołania posiedzenia prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej i doszło do wniosku.... *konieczności odroczenia tego terminu tymczasem do 10 kwietnia br.*

Z trudności, jakie spiętrzyły się na tej drodze, zdaje sobie doskonale sprawę opinja angielska. Niedawno najpoważniejszy jej organ Times pisał: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niemcy będą domagać się całkowitej swobody zbrojeń i bez względu na stanowisko, jakie zajmą mocarstwa, *Trzecia Rzesza zdobędzie na tej, czy innej drodze broń, jaką uważa dla siebie za konieczną*".

Pismo, potwierdziwszy wszystkie rewelacje o stanie zbrojeń Niemiec, tylokrotnie podawane przez prasę francuską, dochodzi do nieoczekiwanego wniosku, że: jedyną drogą wyjścia z obecnej sytuacji jest przekonanie Niemiec, że zasada równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, będzie osiągnięta przez zbrojenia innych mocarstw, czyli, jak tego chcą Niemcy, przez zniszczenie ich uzbrojenia.

Z chwilą, gdy ci, którzy chcą przeszkodzić Niemcom w zbrojeniu się, nie mają dość siły, by maszerować na Berlin, — konkluduje Times, — nie mają innej drogi dla uchronienia się przed tajnemi zbrojeniami Niemiec.

Rozumowanie na łamach poważnego dziennika angielskiego, dziwne, jakkolwiek, wcale nie odosobnione. Niemcy są, jak to stwierdzają wszyscy zgodnie, — uzbrojone od stóp do głów. Jedynym więc sposobem przeszkodzenia wzrostowi tajnych zbrojeń niemieckich jest rozbrojenie wszystkich.

Naiwna spekulacja na dobrą wolę Niemiec, ostatni bodaj jeszcze, najczulniejszy, ale i najniebezpieczniejszy opar briandyzmu.

Rozproszyć go może tylko stanowcza postawa Francji.

W Austrji zapanował spokój

W Wiednju panuje obecnie spokój. Policja i formacje pomocnicze zatrudnione są uprzątaniem rumowisk oraz zbieraniem broni. Wszystkie oddziały socjalistów poddały się.

Prasa zagraniczna potępia potworne okrucieństwo „zwycięzców" t. j. rządu, który ustanowił sądy doraźne.

Pierwsza rozprawa przed sądem doraźnym (o czem donosiliśmy) odbyła się w Wiedniu. Skazano wówczas na śmierć przez powieszenie człowieka ciężko rannego, i z sali szpitalnej nieprzytomnego zaniesiono na noszach pod szubienicę. —

Pisząc o tem, prasa dodaje: To nie zwykły akt tak zw. sprawiedliwości, ale brutalny akt terroru, którym chciano zastraszyć ostatnie zastępy walczących. — Tego rodzaju terror, najczęściej zamiast lęku, budzi głuchą, zaciętą nienawiść".

Tragiczna śmierć króla belgijskiego

BRUKSELA. Król belgijski, który udał się w sobotę na wycieczkę samochodową do miejscowości Marche des Dames pod Namur, został znaleziony o godz. 2 w nocy na dnie wąwozu z pękniętą czaszką.

Szczegóły tragicznej śmierci króla belgijskiego Alberta I przedstawiają się następująco:

W sobotę po południu król Albert prowadząc własnoręcznie samochód udał się ze swoim służącym w góry Ardenny, celem zrobienia wycieczki w stronę Namur. Przybywszy do skał Marche des Dames król zatrzymał samochód i przywdziawszy turystyczny strój alpejski zaczął się wspinać na skały.

Przed wyruszeniem w drogę król wydał służącemu polecenie, aby oczekiwał nań w samochodzie. Służący zaniepokojony długą nieobecnością króla rozpoczął poszukiwania, zawiadamiając jednocześnie zamek w Brukseli.

Około godz. 2 w nocy w niedzielę odnaleziono zwłoki króla. Na głowie króla widać było głębokie rany. Król poniósł śmierć na miejscu.

Skróty

W Warszawie szofer Lejzor Eckhauser zachorował na trąd.

*

Najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu wyznaczon zostało na wtorek, 20 lutego, na godz. 16-tą.

Na porządku dziennym prócz 8-miu sprawozdań komisji Spraw Zagranicznych o rządowych projektach ustaw w sprawie ratyfikacyj umów, konwencyj, porozumień i protokółów z różnemi państwami, znajduje się także m. in. projekt ustawy o poborze rekruta w 1934 r., oraz projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o Funduszu Pracy.

*

15 marek na miesiąc otrzymuje od miejskiego samorządu Stuttgardu każda rodzina, która przyjmie do pracy służącą. W ten, dobry zresztą sposób usuwają Niemcy bezrobocie wśród robotnic fabrycznych.

*

Zamówienia na 100 miljonów koron czeskich otrzymały zakłady wojenne Skody w Brnie od jednego „wschodnio-azjatyckiego państwa".

W Scule, (stolicy Korei) zasądzono na karę śmierci 22 komunistów, uczestników powstania w Czen-Zao, w roku 1930. Dalszych uczestników zasądzono na dożywotnie więzienie, pozostałych 200 na kary do 15 lat.

*

Podobno w fabrykach japońskich wyrabiane są petardy, które wybuchając, wyrzucają deszcze miniaturowych swastyk. Policja austrjacka skonfiskowała przed kilku dniami w kilkunastu miejscowościach u narodowych socjalistów takie właśnie petardy, które nadeszły drogą kontrabandy z Niemiec.

*

Międzynarodowa wystawa przemysłowa, projektowana na 1937 rok w Paryżu nie dojdzie do skutku. Wobec ciągłego kryzysu rząd francuski, ani zarząd miasta Paryża nie odważyli się wziąć na siebie tych kosztów, jakie wystawa za sobą pociągnie.

*

Powszechny strajk protestacyjny przeciwko zsyłce dwóch aresztowanych wybuchł na wyspach Kanaryjskich. W Santa Kruz de Tenerife przerwano przewody oświetlenia elektrycznego i miasto pogrążyło się w ciemnościach. Wybuchy bomb rozlegały się w licznych miejscach.

POMORSKI SEJMIK WOJEWÓDZKI

Najbliższe posiedzenie odbędzie się w Toruniu dnia 2 marca.

Najbliższe posiedzenie Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego zwołane w Toruniu na dzień 2 marca br.

P. Wojewoda Pomorski rozesłał już do poszczególnych członków Sejmiku zaproszenia na posiedzenie, które odbędzie się w sali Rady Miejskiej w gmachu Ratusza toruńskiego o godzinie 10-tej przed południem.

Związek Hallerczyków wzywa do wspólnego skonso idowania się

CZĘSTOCHOWA. 17. 2. Tutejsza placówka Związku Hallerczyków w liczbie przeszło 60 członków z władzami na czele ogłosiła w dniu dziesiejszym odezwę, zawierającą akces do obozu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W odezwie znalazło silne podkreślenie, że w obecnej sytuacji polskiej nie czas pogłębiać nienawiść wśród Polaków i obywateli Państwa.

Członkowie Związku Hallerczyków, jako b. żołnierze, oceniając w pełnej mierze prace i wysiłki rządzącego obozu z Marszałkiem Piłsudskim na czele, — chcą współdziałać w pracy obywatelskiej, pełni dobrej woli i patrjotyzmu, służąc pod przewodnictwem marszałka interesom całego narodu.

Członkowie Związku Hallerczyków wstępują w szeregi stowarzyszenia weteranów armji polskiej we Francji, należącego do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Odezwa kończy się apelem do zarządu głównego, zarządów chorągwi, zarządów placówek i członków Związku Hallerczyków o przystąpienie do współpracy frantu serc polskich dla skonsolidowania społeczeństwa polskiego.

—o—

Co robią Koła Młodzieży P. C. K.

na terenie miasta i powiatu brodnickiego

Komisja Oddziałowa Kół Młodz. P. C. K. po otrzymaniu od kilkunastu Kół PCK., znajdujących się na terenie brodnickiego Oddziału P. C. K. sprawozdań — z pewną satysfakcją stwierdziła, jak wielkie jest zainteresowanie wśród najmłodszych współpracownic i pracowników w kierunku szerzenia idei humanitarnej.

Niema Koła, któreby nie wymyśliło jakiejś pracy, dla dobra swych członków i ich bliźnich. Dużo przybyło Kół w roku sprawozdawczym — przed rokiem zaledwie 7 Kół było czynnych, dzisiaj mamy już 18 Kół Młodz. P. C. Krzyża — i to 13 Kół w powiecie — a w samej Brodnicy nawet 5 warsztatów młodych współpracowników przy wszystkich prawie szkołach.

W ostatnich dniach stycznia założył takie Koło p. mjr. Dr. Tarando, lekarz gimnazjalny tut. Gimnazjum Neoklasycznego i zajął stanowisko opiekuna tego Koła.

Najmłodsze Koło — to Koło przy prywatnej koedukacyjnej szkole powsz. — T-wa Gimnazjum Żeńskiego, z opiekunką p. Peckówną — założone w dniu 30 stycznia br. przez Kierowniczkę tego Przedszkola, p. Maniewską.

Członkowie Kół Mł. PCK. powinni wiedzieć, że organizacyjnie są częścią Czerwonego Krzyża w swym kraju i przez to należą do wielkiej rodziny Czerwonokrzyskiej na całej kuli ziemskiej. —

Otóż — co zdziałały tutejsze Koła: szyły bieliznę i odzież ciepłą dla biednych dzieci — odwiedzały i wspierały rodziny biedne — pielęgnowały groby na cmentarzu poległych żołnierzy, szerzyły propagandę nietylko w kraju ale i zagranicą przez korespondencję miedzyszkolną, nawiązując kontakt z dziećmi szkolnemi Kół czerwonokrzyskich w Ameryce, Japonji, Francji i Anglji, posyłając im podarki gwiazdkowe oraz albumy, zawierające na pierwszych swych kartach mapę Polski i Godło Państwa Polskiego — wielkich Protektorów Polskiego Czerwonego Krzyża, fotografję — sztandar Czerw. Krzyża i sztandar narodowy — oraz różne rysunki, opisy historyczne, legendy, zbiory polskich ziół, owadów.

Koła wymieniają własnoręcznie wykonane lalki w strojach ludowych i narodowych i w zamian odbierają podarki i albumy, zwłaszcza szczególną uwagę zwraca album z Japonji i oryginalny metrowy list pisany po japońsku, które znajdują się w Kole tut. Gimnazjum Żeńskiego. Dalej zakładają apteczki szkolne, zbierają i suszą zioła lecznicze i je spieniężają, kupując za te grosze lekarstwa do apteczek szkolnych — werbują nowych członków przez rozpowszechnianie czasopisma „Czyn Młodzieży P. C. K." — urządzają imprezy dochodowe, zasilając kasę swego Koła — uprawiają zagonki i ogrody — urządzają wycieczki, gry i sporty — urządzają pogadanki o higjenie, konkursy zdrowia — kursy ratownictwa, wybierające wśród członkiń higjenistki, w każdej klasie gromadzą pożywienie dla ptaków na zimę i wspierają biedniejsze koleżanki, obdarowujące je zeszytami, ołówkami — a dla tut. więźniów znoszą dobre czasopisma — do biednych szkół na Kresy Wschodnie wysłały przeszło 200 podręczników i 350 zeszytów.

Pole działalności, jak widzimy z powyższego, obrały Koła z zakresu 4-ch zasadniczych działów pracy: Praca społeczna i pomoc potrzebującym — Higjena i zdrowie — Roboty ręczne i Stosunki w kraju i zagranicą.

Ogólna liczba Kół na terenie tut. Oddziału PCK. jest obecnie 18 — zarejestrowanych członków 612 — w tej liczbie jest 203 wspierających a 409 zwykłych członków. — Koła odbyły 51 zebrań, to znaczy 22 zebrań Zarządów Kół i 29 zebrań członków. — Odczytów i pogadanek wygłoszono 37 — konkursów zdrowia było 7. Apteczek założono trzy. Zorganizowano 3 obchody „Dnia Matki".

Trzy Koła brały udział w „Tygodniu PCK" i trzy Koła prenumerują „Czyn Młodzieży PCK".

Moralnym obowiązkiem każdego Koła winno być zaprenumerowanie tego pisemka. Komisja Oddziałowa postanowiła Kołom dopomóc. Koła, które są bez funduszów i rozwijają się, otrzymają zadarmo od Komisji Oddziałowej Kół Mł. PCK. prenumeratę „Czynu". Koła, które stają się najżywotniejszemi Kołami, otrzymają apteczkę szkolną lub wycieczkową gratis. Ponadto otrzymają Koła płótno do szycia bielizny dla najbardziej potrzebujących w Kole członków i biednych poza Kołami — jak i wełnę do dziania pończoch, rękawiczek i szali dla najbiedniejszych wsi i miast jako subwencję od Komisji Oddziałowej wzgl. od Komisji Okręgowej Kół Młodzieży PCK.

Z całej Polski

— *Inowrocław. (Zabił, bo chciał widzieć, jak umiera).* Onegdaj wieczorem 19-letni uczeń piekarski Stefan Rokicki, strzelił swemu koledze z rewolweru w skroń. Morderca zapytany, dlaczego targnął się na życie swego kolegi, odpowiedział, *iż chciał się przekonać jak człowiek umiera.*

— *Zbąszyń* (Potworna zbrodnia)— 50-letni konduktor kolejowy Jakób Bierka, zam. w Stefanowie koło Zbąszynia, na podwórzu swej zagrody w toku sprzeczki oddał z browingu 5 strzałów do swej żony, 48-letniej Agnieszki, która po 15 minutach zmarła. Następnie morderca wystrzałem w głowę pozbawił się życia.

Bierka, wróciwszy rano ze służby— rozpoczął normalne prace domowe. W południe po zjedzeniu obiadu, wyjechał do Zbąszynia, skąd wrócił w pijanym stanie. Wróciwszy, domagał się od żony ponownego dania obiadu, którego żona, nie mając dać nie mogła.

Na tem tle doszło pomiędzy małżonkami do ostrej sprzeczki, w toku której Bierkowa uciekła na podwórze. Za nią podążył również Bierka. Po krótkiej utarczce Bierka wydobył browning i dał do żony 2 strzały, które ją ugodziły w pierś i udo, poczem do chwiejącej się Bierkowej oddał 3-ci strzał w plecy.

Na ratunek matce nadbiegł 18-letni syn, na widok którego Bierka również i do niego dwukrotnie strzelił, oba jednak strzały chybiły.

Ponieważ zapas naboji Bierce się wyczerpał i widząc. że ofiara jego jeszcze żyje, podążył do mieszkania po nowy ładunek i zanim syn zdołał zaalarmować, zresztą dość daleko mieszkających sąsiadów, zbrodniczy mąż wrócił na podwórze i do dogorywającej już żony oddał piąty strzał w głowę, wskutek którego tawkrótce wyzionęła ducha.

Następnie zbrodniarz wystrzałem w głowę pozbawił się życia.

Bierkowie posiadali siedmioro dzieci.

— *Kielce.* (Chłopcy mordercami) W Zebrzydowicach, pow. stopnickiego zabito w dość tajemniczych okolicznościach gospodarza miejscowego J. Majchrzaka. Wszczęte natychmiast ślerztwo doprowadziło do ujęcia sprawców zabójstwa, którymi się okzaali młodociani przestępcy: 19-letni Władysław Sołtysek i 18-letni Józef Czerw.

Do popełnienia morderstwa namówili ich sąsiedzi Majchrzaka, Wojciech Sołtysek i Michał Zieliński, którzy z zamordowanym mieli zatargi majątkowe. Zabójców i podżegaczy osadzono w więzieniu.

— *Sosnowiec.* (Trup w wagonie) Po przyjeździe pociągu osobowego z Sasnowca do Zawiercia, służba zauważyła drzwi przedziału III. kl. zamknięte. Zainteresowani tem kolejarze, otworzyli drzwi, a gdy weszli do środka, oczy ich uderzył traszny widok. — Na środku z przestrzeloną skronią leżał trup nieznanego około 30 letniego mężczyzny. Dowodów osobistych żadnych nie znaleziono Zachodzi przypuszczenie samobójstwa, nie jest wykluczone jednak zabójstwo.

— ŁÓDŹ. (Burza z grzmotem.) Nie sprawdziły się przepowiednie o natężeniu zimy w bieżącym miesiącu. Od samego początku lutego panowała odwilż, niekiedy tylko obniżała się temperatura poniżej zera.

Po szalonej wichurze nastąpiły dalsze niespodzianki. Onegdaj po silnym wietrze pędzącym masy wody, zaszła nagła zmiana; oto zaczął padać wielkiemi płatami śnieg, pokrywając białą powłoką Łódź i okolicę.

— HRUBIESZÓW. (Zamordował matkę.) Na tle sporów rodzinnych we wsi Zaklęć, syn zamordował siekierą matkę i wyrzucił do stajni. Syna aresztowano.

Radjoprogram

WTOREK, 20. 2. 1934 r.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Koncert zespołu jazzowego. 16,25 Skrzynka P. K. O. 16,40 Kącik językowy. 16,55 Kwadrans słynnych artystów — płyty. 17,10 Recital fortepianowy. 17,50 Bieżące wiadomości rolnicze. 18,00 Odczyt. 18.20 Skrzynka muzyczna. 18,35 Z dramatów muzycznych Wagnera. 19,25 Feljeton aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Myśli wybrane. 20,02 „Cosi fan futte" — opera. 22,40 Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

ŚRODA, 21. 2. 1934 r.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Muzyka taneczna z płyt. 15,40 Oktet Squirea — płyty. 15,50 Recital śpiewaczy. 16,10 Program dla dzieci. 16,40 Skrzynka pocztowa. 16,55 Koncert ork. jazzowej. 17,50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00 Odczyt pt. „Współczesne poglądy na pochodzenie człowieka". 18,20 Koncert kameralny. 19,25 „Na froncie literatury". 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Myśli wybrane. 20,02 Koncert muzyki lekkiej. 21,00 Ludzie prowincji. 21,15 „Sonaty krymskie". 22,15 Odczyt w języku esperanckim „Praca w Polsce współczesnej". 22,30 Muzyka salonowa z płyt.

Kowalewo

— ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU. Krótki był w tym roku świetny żywot Księcia Karnawału, to też spieszyć się trzeba było z urządzaniem imprez. Na zakończenie krótkiego panowania Jego Książecej Mości urządziło Tow. Gimn. „Sokół" uroczyste pożegnanie ustępującego Księcia. W pięknie udekorowanej sali p. Jóźkowiaka zebrały się druchny i druhowie i zasiedli o godz. 8-mej do wspólnej skromnej kolacji, podczas której przemówił do zebranych gości, którzy przy dźwiękach doborowej działalność tutejszego towarzystwa, oraz życząc mu jaknajpomyślniejszego dalszego rozwoju. Następnie przemawiali jeszcze burmistrz p. Główczewski oraz prezes Tow. p. Łabuński, który w krótkich zarysach przedstawił historję „Sokoła". Po kolacji rozpoczęły się tańce, trwające kilka godzin.

— ZABAWA BRACTWA STRZELECKIEGO. W ubiegłą niedzielę odbyła się staraniem zarządu Bractwa Strzeleckiego zabawa w sali Hotelu Polskiego. Zabawa zgromadziła licznych gości, którzy przy dźiwękach doborowej muzyki bawili się doskonale. Ogólną wesołość wzbudził „taniec burmistrza", wykonany specjalnie przez orkiestrę dla naszego burmistrza p. Główczewskiego, który nie mogąc się w żaden sposób wykręcić, musiał puścić się w pląsy. Trochę niepewny co do udania się tej sztuki poprosił do tańca swą małżonkę i jakoś udał mu się ten występ. (Zaznaczyć należy, że p. burmistrz nie lubi „bawić się w tańce".) Zabawa przeciągnęła się w bardzo wesołym nastroju.

— SPÓR O WÓZEK. Kędziorski Bolesław z Kowalewa ożenił się z wdową, która miała mały wózek dwukołowy. Wózek ten uważał Kędziorski za swą bezsprzeczną własność, którą może dowolnie dysponować i sprzedał go Wiśniewskiemu Edmundowi. Niespodziewanie zaczął się o wózek upominać brat Kędzierskiej Chądzyński Bernard z Frydrychowa, który uważał wózek za swoją własność, jako spadek

po ojcu. Sprawa oparła się o Sąd. Wiśniewski tłumaczył się, że kupił wózek dlatego, iż uważał, że drugi mąż „erbuje" wszystko po pierwszym mężu swej żony i ma prawo tem rozporządzać. Ponieważ w czynie Kędziorskiego Sąd nie dopatrzył się znamion przestępstwa, został on uwolniony od winy i kary.

Golub

— GOLUB. (Buchalter złodziejem.) Policja brodnicka przychwyciła zamieszkałego w Golubiu buchaltera Lachmanna, który wraz z innym złodziejem dokonali cały szereg kradzieży z włamaniem na terenie powiatu brodnickiego. Lachmanna i jego towarzysza osadzono w areszcie przy Sądzie Grodzkim w Brodnicy.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno dnia 19 lutego 1934 r.

— OKRES WIELKIEGO POSTU. Jak wskazuje historja biblijna, Bóg zawsze wysłuchiwał modlitwę, połączoną z umartwieniem i postem. Trwały takie posty zwykle 40 dni. Mojżesz przygotowując się do odebrania Przykazań, Eljasz przed wzięciem do nieba, Daniel przed objawieniami pościli po 40 dni. Tak samo i Chrystus Pan do dzieła odkupienia przygotował się czterdziesto-dniowym postem. Na tę pamiątkę ustanowił Kościół t. zw. Wielki Post, który również trwa 40 dni, a rozpoczyna się w Środę Popielcową.

Pierwsza niedziela w tym okresie nazywa się Wstępną, gdyż jest niejako wstępem, czyli rozpoczęciem Wielkiego Postu. Druga z rzędu jest Niedziela Sucha, gdyż następuje po Suchych Dniach wiosennych, w których obowiązuje szczególniejszy post, czyli powściągliwość od obfitego i tłustego jedzenia, a zadawalnia się jałowem „suchem" pożywieniem.

Trzecia niedziela wielkopostna nosi nazwę „Głuchej", ponieważ nabożeństwa w tym dniu odprawia się bez śpiewów. Następnie przychodzi Niedziela Śródpostna, której nazwę można łatwo zrozumieć, zważywszy, że niedziela ta przypada na środek okresu wielkopostnego. Piątą mamy niedzielę Męki Pańskiej, czyli Pasyjną, która rozpoczyna właściwy okres w Kościele rozpamiętywania męki Zbawiciela. Na znak żałoby i smutku pokrywa się krzyże i obrazy po kościołach fioletowemi zasłonami.

Ostatnia niedziela postu nosi nazwę Palmowej, albo Kwietnej Niedzieli. Pierwsza nazwa pochodzi od poświęcanych w tym dniu palm na pamiątkę tryumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy, druga nazwa zaś — od wieńców i kwiatów, noszonych dawniej podczas procesji obok palm. W Niedzielę Palmową wskazuje Kościół na bliską śmierć Chrystusa Pana, co uwidacznia się w zwyczaju, że kapłan zamiast ewangelji czyta pasję, czyli opis męki i śmierci Zbawiciela.

Dawniej był piękny zwyczaj w Rzymie, że w niedziele wielkopostne urządzano uroczyste procesje pokutne do kościołów stacyjnych. Dziś pozostało w zwyczaju tylko odwiedzanie tych kościołów i odmawianie przepisanych modlitw, co jest połączone z licznemi odpustami.

— MISJA ŚW. rozpoczęła się ubiegłej soboty. Nauki misyjne wygłaszają dwaj Ojcowie Jezuici z Warszawy.

Chcieliśmy umieścić całkowity program Misji św., aby Czytelnicy zwłaszcza z okolicy wiedzieli o której godzinie odbywają się nauki. W tym celu zwrócił się do ks. proboszcza Zakrysia przedstawiciel naszej redakcji, prosząc o program. Ks. proboszcz oświadczył naszemu przedstawicielowi, iż całkowity program nie jest jeszcze ustalony szczegółowo — ten jaki jest zrobiony może uledz zmianom. Wyniknąłby z tego pewne nieporozumienia, bo w gazecie byłoby inaczej, niż zapowiadane w kościele.

Najlepiej jest oświadczył ks. Proboszcz — jeśli nasz przedstawiciel pójdzie do kościoła i posłucha, jak ksiądz zapowiada porządek nabożeństw i sobie program spisze. To będzie najpewniejsze.

Stwierdzamy, że inni duszpasterze mając na uwadze, by wszyscy byli dokładnie poinformowani o przebiegu Misji św. sami przysyłają programy do prasy, tymczasem miejscowy ks. Proboszcz — jak już zaznaczyliśmy — nam takowego nie raczył udzielić.

— SUCHE DNI. W bieżącym tygodniu przypadają suche dni w: środę, piątek i sobotę.

— NIEDZIELA „WSTĘPNA". Wczorajsza niedziela, Wstępną zwana, minęła w mieście naszem w należytym nastroju. Kościół był przez cały prawie dzień przepełniony wiernymi ze względu na Misję św. Pogoda wczoraj dopisała. Słońce świeciło przez cały dzień. Niektórzy twierdzą, iż wnet wiosna nadejdzie.

— OSOBISTE. Zawiadowcą odcinka drogowego PKP. został p. *Górecki* z Torunia, który objął w tych dniach urzędowanie.

— PODMUCHY WIOSNY? Jeden z naszych czytelników z Ryńska, przyniósł do redakcji żywego chrabąszcza, którego znalazł na polu. Czyżby miało to oznaczać wczesną wiosnę? (o)

— ZMIANY W NASZEM PIŚMIE. Czytelnikom donosimy, że w piśmie naszem od dni najbliższych zajdą następujące zmiany: w każdą środę dodawać będziemy tygodniowy dodatek „Rolnik" i „Kącik Gospodyni", w każdy zaś piątek, prócz dodawanego dodatku „Nasz Przyjaciel" dołączać będziemy dwa nowe dodatki: „Przyszłość" — specjalny dodatek dla dzieci i młodzieży, oraz dodatek „Od Naszego Morza" — poświęcony sprawom i zagadnieniom naszego wybrzeża morskiego, który będzie również organem miejscowego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Donosząc o powyższem, prosimy wszystkich P. T. Czytelników i Przyjaciół, by zechcieli pismo nasze rozpowszechniać. A ku temu jest wielka okazja, albowiem do 25 bm. pp. listowi i urzędy pocztowe przyjmują przedpłatę na miesiąc MARZEC! Starajcie się, by wielka rodzina naszych Czytelników powiększyła się w dwójnasób!

— NIE MA NIC WSPÓLNEGO. W związku z notatką umieszczoną w ost. numerze o skazaniu braci Kirsteinów za kradzież, p. *Jan Kirstein, zam. na wybudowaniu pod Młynik 6*, podaje, iż ze skazanym Janem Kirsteinem nie ma nic wspólnego. (—)

— ZNOWU KRADZIEŻ. W nocy z soboty na niedzielę skradziono z chlewu na szkodę p. Brzozowskiego zam. przy ul. Matejki większą ilość węgla.

— OSTROŻNIE NA LODZIE! Wobec tego, że ociepliło się lód jest słabszy. Należy więc być na lodzie ostrożnym, bo o wypadek nie trudno. (o)

— WIELKI ZJAZD POWIATOWY ZW. STRZELECKIEGO. W dniu 25 marca rb. odbędzie się w Wąbrzeźnie wielki zjazd powiatowy Związku Strzeleckiego. (—)

— ZAWODY PING-PONGOWE między SMP. a 72 drużyną harcerską odbyły się w świetlicy p. w. i w. f. Zawody zakończyły się na korzyść harcerzy 8 : 12 (52:53 gem.)

— CZYŻBY HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM? Po mieście rozeszła się sensacyjna, aczkolwiek nie sprawdzona pogłoska, że panna M. zamieszkała przy ulicy Dolnej, padła ofiarą handlarzy żywym towarem. Ile w tej całej pogłosce prawdy, wyjaśnią niewątpliwie dochodzenia.

— „WSZYSTKO DLA MARYNARKI WOJENNEJ". Celem spopularyzowania wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa i ludu wiejskiego Funduszu Obrony Morskiej — z okazji zebrań sołtysów, wyjadą w powiat członkowie Sekcji Marynarki Wojennej p. Błochowiak, p. Dziliński i p. prof. Golik.

— NA FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ. W dalszym ciągu opodatkowali się miesięcznie od członka wpłacać na konto 2.905 po 20 gr. Rodzina Policyjna — Wąbrzeźno, Sąd Grodzki, Firma „Donatol", Pomorskie Stow. Handlowo-Rolnicze — pa 10 gr. Urząd Skarbowy, „Straż Przednia" — Gimnazjum, — a po 5 gr. uczniowie gimnazjum — Wąbrzeźno.

— POWIAT BRODNICKI BĘDZIE POWIĘKSZONY KOSZTEM NASZEGO POWIATU? Powiat brodnicki ma zostać powiększony o kilkanaście gmin i to: z powiatu: rypińskiego, wąbrzeskiego oraz lubawskiego. Z naszego powiatu ma być — według pogłosek — włączony *obszar gminy Dębowałąka do powiatu brodnickiego*. Gdyby pogłoska ta okazała się prawdziwą, to powiat nasz poniósłby dotkliwą stratę.

— WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA. W niedzielę, dnia 25 lutego br. o godz. 12-tej w południe (po nabożeństwie) odbędzie się w małej sali p. Klimka Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa miasta Wąbrzeźna.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu, 3) Wybór prezydjum zebrania, 4) Sprawozdanie roczne zarządu i opiekunów drużyn, 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) Sprawa statutu, 7) Wybór zarządu, 8) Ułożenie budżetu i planu pracy na rok 1934, 9) Wolne głosy.

Przybycie wszystkich członków K. P. H. konieczne, goście mile widziani.

Zarząd.

— KOMUNIKAT. Wszystkim P. T. Towarzystwom i Organizacjom podajemy do wiadomości, iż wszelkie notatki do „Ruchu Towarzystw" przyjmujemy tylko do *godz. 9-tej w tym dniu, w którym gazeta wychodzi*. Telefonicznie bezwględnie tych wiadomości nie bierzemy pod uwagę. Równocześnie podajemy, iż w „Ruchu Towarzystw" porządku obrad zebrania ze względów technicznych podawć nie będziemy. Gdyby zaś zarząd danego towarzystwa koniecznie by sobie to życzył, winien dopłacić w administracji 50 gr.

Redakcja.

Obywatele!

Liga Morska i Kolonjalna

podjęła zaszczytny i doniosły obowiązek zbiórki na marynarkę wojenną. Decyzją Rządu Rzeczypospolitej powstał wyodrębniony od majątku Ligi FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ o charakterze dobra publicznego, który stał się jedynym funduszem ofiarności społecznej na rozbudowę marynarki wojennej.

Na czele Zarządu Funduszu Obrony Morskiej stoi delegat Rządu. Wszelkie koszty administracyjno - propagandowe zbiórki pokrywa Liga Morska i Kolonjalna. Kontrolę działalności Ligi w zakresie zbiórki na Fundusz Obrony Morskie sprawować będzie Najwyższa Izba Kontroli Państwa. Powierzenie jednej instytucji, cieszącej się poparciem najszerszych mas, zbiórki na budowę okrętów wojennych, postanowienia statutowe Funduszu gwarantujące użycie każdego grosza wyłącznie na cel powyższy, należna kontrola organów państwowych i opinji publicznej — wprowadzają ład w dotychczasowy stan rzeczy, nacechowany różnorodnością form dobrowolnych świadczeń społecznych na rzecz obrony morskiej w Polsce. Powołani do administrowania Funduszem Obrony Morskiej, zwracamy się z gorącem wezwaniem do wszystkich warstw społeczeństwa o czynne poparcie akcji zbiórki. Liga Morska i Kolonjalna — oddała na ten cel swój aparat organizacyjny, pokrywa koszty zbiórki, opodatkowała stale swych członków na Fundusz Obrony Morskiej.

Potrzeby tej obrony są jednak tak wielkie i pilne, *że tylko powszechna i stała ofiarność całego społeczeństwa skutecznie może pomóc do zapewnienia bezpieczeństwa polskim wybrzeżom i pracy polskiej na morzu.*

Niewątpimy, że uczucia, które żywi cały Naród dla morza, świadomość wszystkich, czem jest ono dla Państwa, świadomość, jakiej nigdy nie było w dziejach Rzeczypospolitej, znajdzie teraz wyraz w czynie, dobrowolnych, powszechnych świadczeniach obywateli na rzecz Funduszu Obrony Morskiej.

Przewodniczący Zarządu Funduszu Obrony Morskiej, Delegat Rządu Rzeczpospolitej

Gen. Dyw. Kazimierz Sosnkowski
Ks. Biskup Okoniewski, członek Zarządu F. O. M.

Konto Funduszu Obrony Morskiej na powiat wąbrzeski Nr. 2.905 — Komunalna Kasa Oszczędności w Wąbrzeźnie

W związku z powyższą odezwą *Komitet Honorowy na powiat wąbrzeski Funduszu Obrony Morskiej* z p. Starostą Kalksteinem na czele, do którego przystąpili wszyscy zebrani w dniu 14 bm. — wyda odezwę do wszystkich obywateli pow. wąbrzeskiego o poparcie powyższej akcji, — wśród najszerszych warstw społeczeństwa — począwszy od urzędów, zawodów wolnych, przedsiębiorstw — szkół — a skończywszy na organizacjach PW. i WF., jak Powstańcy i Wojacy, Strzelec, Sokół, SMP.

W dniu dzisiejszym Grono Nauczycielskie Państw. Gimnazjum z p. Dyr. Bulandą opodatkowało się po 20 gr. miesięcznie przez cały rok szkolny łącznie z wakacjami, t. s. uczynila „Straż Przednia" przy tut. gimnazjum, która opodatkowała się po 10 gr. miesięcznie od ucznia, — natomiast inni uczniowie po 5 gr., — które zobowiązała p. prof. Szwancówna w miarę możności od uczniów i uczennic miesięcznie pobierać.

Spieszmy wszyscy — wieś czy miasto! Wszyscy na front morski! Niech się szerzy miljonowa armja ofiarodawców na F. O. M. dążąca mocnym pochodem nad wałśne morze i wyciągająca dłoń po należne Polsce prawa — na szerokim świecie.

Z powiatu

— STANISŁAWKI. (W 14-tą rocznicę.) W dniu 11 bm. z inicjatywy p. nauczyciela Budniewskiego odbyła się w szkole uroczysta akademja z okazji 14-tej rocznicy odzyskania Pomorza i Morza Polskiego. Na program akademji złożyły się: przemówienia okolicznościowe p. Budniewskiego, deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych oraz młodzieży pozaszkolnej.

Nadmienić należy, iż całość akademji, dzięki p. Budniewskiemu wypadła bardzo dobrze. Za urządzenie tej akademji p. nauczycielowi Budniewskiemu obywatelstwo składa serdeczne „Bóg zapłać".

Obecna.

— RYŃSK. (Ładnie wychowani młodzi ludowcy.) Podczas przedstawienia teatralnego p. w. gimnazjalnego z Wąbrzeźna, członkowie Młodych Ludowców wygrażali się, że „wąbrzeźniaków zmasakrują". Policja, dowiedziawszy się o tem, przytrzymała: Stanisława Szokowudza, Brzozowskiego Antoniego, Szurista Wojciecha, Machalskiego Józefa z Ryńska, oraz Chmielewskiego Czesława i Waśkiewicza Michała z Ludowic.

Przytrzymanym odebrano sprężyny z ołowianą gałką na końcu, bolce ze śrubkami od wozów, zaś Chmielewskiemu odebrano rewolwer nabity 6 strzałami.

Szajka ta od dłuższego czasu zamierzała rozbijać zabawy, zwłaszcza chcieli wywoływać bójki na zabawach Zw. Strzeleckiego w Ryńsku.

Po spisaniu protokółu, który skierowany został do władz administracyjnych, wyżej wymienionych zwolniono.

Ludność Ryńska i okolicy jest na tych młodych ludowców mocno oburzona. (o)

— KSIĄŻKI. (Dzień pracy na niwie społeczno-narodowej.) Niedziela, dnia 11 bm. która zamknąć miała podwoje karnawału, stała się dla naszej miejscowości prawdziwym dniem pracy. Obfity i urozmaicony program akademji papieskiej z okazji 12-tej rocznicy koronowania Ojca św. przyciągnął na salę p Deutschmanna liczną publiczność, która wysłuchała z wielką cierpliwością bogaty program. Miejscowy kierownik szkoły p. Trojanowski otwiera uroczystą akademję przedstawiając zebranym cel dzisiejszego dnia pracy. W pierwszym punkcie odstępuje miejsce na scenie p. nauczycielowi Jasińskiemu, który wygłosił referat na temat rocznicy przyłączenia Bałtyku i Pomorza do Polski, podnosząc ważność tego wydarzenia, a poparł tem, że Bałtyk to okno przez które Rzeczpospolita na świat patrzy. W końcu zachęcił do przystąpienia jako członków do L. M. i K.

Punktem kulminacyjnym stała się akademja na cześć Papieża Piusa XI. Młodzież szkolna wykonała piękne pienia, dyrygował nią p. Pyszczyński. Następnie wygłosiła moc okolicznościowych wierszy, z których najwięcej zaimponował uczeń VI kl. Szczepanek wyjątkiem Quo Vadis, i Marzec „Urbi et orbi". Publiczność do głębi wzruszona nie szczędziła oklasków, wyrażając tem swoje zadowolenie i uznanie. Kierownik szkoły p. Trojanowski w dosyć obszernym referacie przedstawił życiorys Papieża z szczególnem uwzględnieniem okresu pobytu Achillesa Rattiego na ziemiach Polski, spełniając wielką misję nuncjusza papieskiego i Twórcę kościoła na ziemiach Polski w czasie okupacji niemieckiej i inwazji bolszewickiej. Zaznaczył, że jeżeli któryś z papieży interesował się Polską, to chyba obecny, najwięcej, bo przeżywał z narodem polskim chwilę Odrodzenia, ale i pełne zgrozy, a w końcu pełne radości z Cudu nad Wisłą. Poznał i pokochał ten naród polski, stąd słusznie nazwano go Papieżem Polski.

Odśpiewaniem zwrotki „My chcemy Boga" zakończono I. część akademji. W drugiej części zabrał głos miejscowy wójt p. Leśniak w sprawie wzniesienia akcji na rzecz Szkolnictwa polskiego zagranicą. Jasno przedstawił

konieczność organizowania szkolnictwa zagranicą, aby utrzymać mowę polską naszych emigrantów za kordonem. Ludność doceniła wysiłek p. wójta i składkowała o f i a r n i e na cel powyższy. Potem zabrał głos nauczyciel z Brudzawek p. Guz i zebranym przedstawił konieczność założenia Towarzystwa Budowy kościoła w Książkach, popierając tem, że gmina Książki jest bardzo obszerna i ma dosyć wielką okolicę, która tworzyłaby dosyć pokaźną parafję. Tu wywiązała się ożywiona dyskusja w której wniosek wysunięto, aby założyć takie Towarzystwo, które pierwsze kroki poczyni w kierunku wymienionym. Tymczasowym przewodniczącym zostaje p. Guz, który zapisuje członków do wspomianego towarzystwa, a których narazie zapisało się około 40

Na tem zostaje porządek akademji wyczerpany, a p. Trojanowski solwuje akademję.

Dochód z groszowego wstępu przeznaczono na cele Szkolnictwa zagranicą.

Wieczorem odbyła się na sali p. Deuschmanna zabawa tego karnawału urządzona przez miejscowy Związek Strzelecki. Moc wrażeń, jak dobra orkiestra, humor i wystąpienie znanych tu Bim-Bom pozostanie na długo w pamięci tych, którzy się ochoczo bawili.

— ŁOPATKI. (Akademja.) Dnia 11 bm. placówka Związku Powstańców i Wojaków urządziła akademję z okazji 14-lecia odzyskania Pomorza.

Stosowne przemówienie wygłosił ref. oświatowy p. Schulz, poczem dzieci szkolne wygłosiły odpowiednie deklamacje.

Ponadto p. Schulz oraz dzieci szkolne wygłosiły przemówienia o szkolnictwie polskiem zagranicą. P. Czarnik sołtys, zachęcił zebranych do złożenia wolnych datków na szkolnictwo polskie zagranicą. Zebrano przeszło 5 zł. Następnie odbyła się zabawa taneczna.

— PŁYWACZEWO. (Pomór świń.) W zagrodzie p. Sylwestra Ziółkowskiego stwierdzono pomór świń. (—)

— PRZYDWORZ. (Walne zebranie.) Walne zebranie Koła Popierania Budowy Szkół Powszechnych odbyło się w dniu 28 ubm. Po zagajeniu i przeczytaniu porządku obrad przez p. nauczyciela Koźlikowskiego i złożeniu przezeń sprawozdania z dotychczasowej działalności, wybrano marszałkiem zebrania p. M. Erdmanna. Z kolei nastąpił wybór nowego zarządu: prezes p. Kałkowski Alojzy, wiceprezes p. Gazda Józef, sekretarz p. Horst Juljan, skarbnik p. Gierczyński Jan, delegat p. Koźlikowski Feliks. Komisja Rewizyjna pp. Jurkowski Bolesław, Piątkowski Al. i Tatara Aleksander. Koło liczy obecnie 16 członków. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. Kalkowski solwował zebranie, dziękując wszystkim za przybycie. (—)

— PRZYDWORZ. (Ku czci P. Prezydenta). Staraniem Komitetu Obywatelskiego wioska nasza obchodziła uroczyście dzień imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Cześć dla P. Prezydenta oraz radość z ogłoszenia nowej Konstytucji zamanifestowali mieszkańcy Przydworza żywiołowym pochodem przy blaskach pochodni, wznosząc entuzjastyczne okrzyki. Podczas akademji, która odbyła się w szkole, wygłosiły dzieci kilka deklamacyj i odśpiewały pieśni narodowe. P. P. Ordon Bolesław i Koźlikowski Feliks wygłosili okolicznościowe przemówienia a członkowie Związku Strzeleckiego odśpiewali kilka dziarskich pieśni legjonowych. Akademję zakończono wspólnem odśpiewaniem „Roty“.

— OSIECZEK. (Nadzwyczajne zebranie Powstańców i Wojaków.) W dniu 31 stycznia br. odbyło się nadzwyczajne zebranie placówki Powstańców i Wojaków z następującym porządkiem: 1) Nowa Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej uchwalona w dniu 26 stycznia 1934 roku, 2) Nowo zawarty pakt o nieagresji z Niemcami, 3) Wykład o karabinie Mausera.

Sprawy powyższe referował komendant, a zarazem referent wychowania obywatelskiego miejscowej placówki L. Meller. Zebrani wysłuchali w skupieniu opisu przebiegu posiedzenia Sejmu pamiętnego dnia. Wielkie zainteresowanie również wzbudziło porównanie poszczególnych artykułów nowej Konstytucji z Konstytucją poprzednią — marcową. Wszyscy z zadowoleniem przyjęli wiadomość wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczpospolitej oraz Rządu jako władzy wykonawczej, czego dowodem było trzykrotne powtórzenie okrzyku wzniesionego przez prelegenta na cześć Rzeczpospolitej Polskiej i nowej Konstytucji uchwalonej w dniu 26 stycznia 1934 r. Na zakończenie tej części odśpiewano z powagą „Hymn Państwowy“.

Z kolei referent przeszedł do omówienia zawartego paktu o nieagresji z Niemcami, czem dała Polska dowód całemu światu, że i z zachodnim sąsiadem, pomimo ustawicznych intryg z jego strony pragnie żyć w przyjaznej zgodzie. Nie powinno to jednak nas uśpiać i nadal należy przygotowywać się do ewentualnego pogwałcenia zawartej umowy.

Powyższa sprawa wywołała ożywioną dyskusję, z której wynikało, że nie należy zbytnio dowierzać tej tak nagłej zmianie w stosunku do Polski ze strony Niemiec, to też z tem większem zainteresowaniem przystąpiono do nauki o broni, a mianowicie „Wykładu o karabinie Mausera“, jego częściach zasadniczych, rozbieraniu niektórych części i konserwacji.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę“.

— WIELKOŁĄKA. (Przedstawienie.) W niedzielę, dnia 11 bm. urządziła tutejsza szkoła przedstawienie. Dziatwa odegrała dwie sztuczki, mianowicie: „Przy ognisku na polanie“ i „U Hersela“. Na zakończenie dano żywy obraz „Dziatwa polska składa dary Dzieciątku“. Mali amatorzy wykonali swe role bardzo dobrze, dzięki doskonałej reżyserji tutejszego nauczycielstwa. Szczególną uwagę zwracała choinka, ustawiona w kącie sali, jarząca się światłem i ślicznie ubrana. Znakomicie wypadły też deklamacje, wygłoszone przez dziatwę. Licznie zebrana publicznoć nie szczędziła oklasków małym arstystom a twarze mamuś i tatusiów promieniały zadowoleniem i dumą na widok swych pociech, występujących na scenie. Na zakończnie podziękował kierownik szkoły p. Zywert wszystkim za liczny udział i prosił o popieranie imprez szkolnych, co wzbudza w dzieciach chęć do pracy. Całość wypadła bardzo ładnie, za co należy wyrazić uznanie nauczycielstwu i podziękować mu za poniesione trudy i prace.

Na pocztówce

KOCHANY „GŁOSIE“!

Szanowne kierownictwo miejscowej elektrowni dla ulicy Mickiewicza nie jest łaskawe, a nawet powiedziawszy więcej, trywialnie, — kpi sobie z niej. Od dość długiego bowiem czasu zauważyliśmy, że w jasne noce księżycowe palą się na naszej ulicy wszystkie lampy, natomiast w czasie nocy bezksiężycowych, jak obecnie słotnych i ciemnych, jedną lampę wyłącza się. Jeżeli to powoduje oszczędność, to czyżby nie można robić odwrotnie — zamiast pomagać księżycowi, oświetlać całkowicie ulicę podczas nocy ciemnych. Być może, że świecąc dospół z kiężycem, zużywa się mniej prądu — my laicy wprawdzie nie znamy się na wszystkich figlach „elektryki“, jednakże nie radzibyśmy wybijać sobie zębów na tutejszych wertepach w noce ciemne i dlatego apelujemy do wyżej wspomnianego kierownictwa, by był troche łaskaw i dla nas....

Mieszkaniec z ul. Mickiewicza.

KURS DLA PRZODOWNIKÓW SEKCYJ PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO

z powiatów toruńskiego, chełmińskiego i wąbrzeskiego odbył się w Kończewicach (st. Chełmża) w dniach 25, 26, 27. Na kurs ten stawili się przodownicy i przodowniczki wszystkich niemal zespołów zgłoszonych do Szkoły Rolniczej w Chełmży oraz młodzież rolnicza z najbliższych okolic w ogólnej liczbie 62 osób.

Kurs rozpoczął się wysłuchaniem Mszy Świętej, którą odprawił Ks. Prałat Szydzik — poczem konkursiści odjechali do Kończewic, gdzie po śniadaniu nastąpiło otwarcie Kursu przez Dyr. Szkoły Rolniczej w Chełmży inż. Adamca, potem nastąpiły przemówienia: Ks. Prałata Szydzika, p. Radcy wojew. Hirschberga, p. Starosty Kalksteina, insp. P. R. inż Mikasiewicza, oraz dyr. Kończewic inż. Dyffenbacha, w których w serdecznych słowach życzono owocnej pracy.

Program kursu obejmował przedmioty fachowe jak uprawę roli i roślin, hodowlę i żywienie inwentarza, organizację gospodarstw małych oraz dokładne zaznajomienie przodowników z celami akcji P. R., jak prowadzić powinno swe zespoły, o samokształceniu w zespołach, należytem prowadzeniu dzienniczka czynności jako podstawie do zorjentowania się w kosztach produkcji uprawianej rośliny.

Wykładowcami na kursach byli: naczelnik Ośw. Roln. Izby insp. P. R. na województwo Pomorskie, insp. hodowli Izby, oraz dyrektor i personel Szkoły Rolniczej w Chełmży. W czasie trwania kursu uczniowie P. R. zwiedzili 2 gospodarstwo osadnicze w Kończewicach i Bogusławkach, oraz gospodarstwa podwórzowe maj. Kończewice, gdzie mogli się przekonać, iż nawet w małych gospodarstwach przy dobrych chęciach da się zrobić dużo pożytecznych ulepszeń zasiewów w polu, jak i utrzymaniu zwierząt, oraz odpowiedniego przechowywania obornika.

Po zajęciach właściwych, które trwały po 9 godzin dziennie i ostatnim posiłku odbywały się zajęcia świetlicowe, na których młodzież uczyła się urozmaicać czas różnemi grami, inscenizacjami, śpiewami itp.

Bardzo dobrze wypadła inscenizacja rozprawy sądowej przeciwko rolnikowi, który utrzymywał drób w nieodpowiedniem pomieszczeniu. Mimo, że uczestnicy rozprawy nie byli przygotowani do odegrania swych ról — inscenizacja wypadła składnie, wywołując w niektórych momentach salwy śmiechu.

W czasie trwania kursu młodzież przeżyła historyczną chwilę uchwalenia nowej Konstytucji, o czem wieść przyjęła z entuzjazmem.

W ostatnim dniu kursu wieczorem odbyła się zabawa koleżeńska, na której już dość dobrze zżyta młodzież bawiła się ochoczo.

Uczestnicy kursu, tj. przodownicy albo ich zastępcy z ogólnej liczby 40 zespołów (z toruńskiego 18 zespołów, chełmińskiego 15 zespołów i wąbrzeskiego 15 zesp.) rozjechali się pociągami rannemi 28 stycznia wzbogaceni w wiedzę i zapałem do pracy, a więc i wiarą, że to co zdobyli, postarają się przelać na konkursistów, którymi mają przewodzić.

Oby tak było!

O Polaku, który „wstrzymał słońce, ruszył ziemię“

(W ROCZNICĘ URODZIN MIKOŁAJA KOPERNIKA.)

Jak kraj nasz długi i szeroki niema takiego Polaka, któryby nie słyszał o tym znakomitym mężu, który „wstrzymał słońce, ruszył ziemię, a polskie wydało go plemię“. I dumni też jesteśmy z tego, że ten cichy mędrzec warmijski, którego genjuszowi wiedza ludzka zawdzięcza postęp, rozwój i cywilizację świata, że ten słup graniczny, który oddzielił mroki średniowiecza od nowej ery i z gruntu przeobraził psychologję współczesnego człowieka, — wyszedł z naszego narodu i zajaśniał meteorycznym blaskiem i nieśmiertelną chlubą dla nauki polskiej wobec świata.



Mikołaj Kopernik

I nic dziwnego, że tego olbrzyma nauki chcieli wydrzeć Niemcy naszej narodowości. Były to jednak wysiłki daremne, gdyż sam Kopernik nawet w swoich dziełach i pismach, przyznaje się wybitnie do obywatelskości i narodowości polskiej. Zresztą cała działalność społeczno-narodowa Kopernika na sejmikach w Malborku i Grudziądzu, własnoręczne wpisanie się do albumu studentów polskich w Padwie jako Polak, oraz cała literatura biograficzna aż nadto świadczy o polskiem pochodzeniu naszego uczonego astronoma, tak pod względem etnicznym, jak i politycznym.

Mikołaj Kopernik, wielki uczony, matematyk, astronom, filozof, lingwinista i ekonomista-teoretyk, urodził się w Toruniu 19 lutego 1473 r. z ojca również Mikołaja i matki Barbary z domu Wacelrode. Ojciec pochodził z rodu mieszczan krakowskich i skoligacony był z Konopackimi, z Kostkami i Działyńskimi. Młody Kopernik pierwsze nauki pobierał w Toruniu, później w Chełmnie na Pomorzu, był następnie uczniem Akademji Jagiellońskiej w Krakowie, w Padwie zaś otrzymał dyplom doktorski prawa kanonicznego. Jako kanonik w mieście Fromberku na Warmji, zajął się z zapałem udowodnieniem słonecznego układu wszechświata.

Po dwóch wiekach dopiero przekonali się uczeni całego świata, że genjalna teorja Mikołaja Kopernika jest niezbitym pewnikiem. Dzisiaj już wszyscy wiedzą, że odkrycie Kopernika jest nieocenioną zasługą dla rozwoju ludzkości.

Ruch towarzystw

— LEGJON MŁODYCH. Dziś w poniedziałek o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się zebranie kursu kandydackiego L. M. w świetlicy przy ul. Wolności 35. Przybycie wszystkich punktualne. Komenda L. M. przyjmuje jeszcze zgłoszenia na powyższy kurs.

Komenda L. M.

— K. S. „POGOŃ“. W środę, dnia 21 bm. o godz. 8-mej w lokalu p. Hoffmanna odbędzie się zebranie ogólne, ostatnie przed walnem. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 17-go lutego 1934 r.

Żyto	14.50—14,75
Pszenica	1,50—18,00
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmiek przemiałowy	13,75—14,00
Owies	11,75—12,25
Mąka żytnia 65 proc. wł. worka	21,50—22,50
Mąka pszenna 65 proc. wl worka	30,50—32,00
Otręby żytnie	9,75—10,50
Otręby pszenne grube	11,50—12,00
Rzepak zimowy	42,00—44,00
Rzepik zimowy	42,00—44,00
Groch jadalny	19,00—20,00
Groch Wiktorja	23,00—25,50
Groch Folgera	20,00—24,00
Koniczyna żółta, odtłuszcz.	85,00—90,00

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 22 lutego 1934 r. o godz. 4,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. *Konrada Sądowskiego w Myśliwcu:* 65/34

1 źrebaka około 1½ rocznego, 6 bekonów od 80 do 120 ft., 3 owce, 1 jagnię, 3 jałówki około 1½ roczne i 1 powózkę, łączna suma oszacowania 1.350 zł.

(—) Główczewski, komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.